

Apologia niewinnego słuchacza

Karolina Kolinek \ „Tak się składa, że dziś bliższe jest mi filozoficz-
ne zaangażowanie w muzykę, które wypływa z jej żywego, jednostkowego doświadczania. [...] Z wykonawcy zamieniłam się w słuchacza, by choć częściowo zapomnieć o analitycznych powinnościach wpajanych muzykom na wszystkich etapach kształcenia. Innymi słowy, trzeba odzyskać utraconą niewinność słuchania”. To wyznanie zapisane we wstępie, wyznacza kierunek rozważań obrany przez Annę Chęćkę-Gotkowicz. *Ucho i umysł* jest przede wszystkim próbą dowartościowania naiwnego, spontanicznego słuchania, do którego ma prawo zarówno ktoś dopiero wkraczający w świat muzyki, jak i doświadczony meloman, muzyk, a nawet muzykolog. Zdaniem autorki każdy z nich jest tak samo bezradny wobec fenomenu muzyki, która wymyka się słowom i mimo rozwiniętej terminologii nauk o muzyce wciąż pozostaje nieuchwytna. Dlatego najlepiej mówić o muzyce za pomocą niej samej, po prostu ją wykonując – taki wniosek pojawia się w książce niejednokrotnie, jednak nie przeszkadza on Chęćce-Gotkowicz w stworzeniu finezyjnie skonstruowanego opisu najbardziej pierwotnej

relacji człowieka z muzyką: bycia-w-muzyce. Każdy z pięciu rozdziałów książki dotyka innej sfery muzycznego doświadczenia, prowadząc czytelnika od narodzin dźwięku z ciszy, przez muzyczną czasoprzestrzeń i semantykę, aż do etycznego oraz zmysłowego znaczenia muzyki. W każdej z części autorka rozsądnie dozuje treści filozoficzne, przeplatając je rozważaniami na temat roli muzyka i słuchacza, a nawet fikcyjnymi „notatkami wykonawcy”, pozwalając dojść do głosu każdemu z nich. Konstrukcji przydają lekkości quasi-literackie impresje, odwołujące się do różnorodnych tekstów kultury, przez których pryzmat Chęćka-Gotkowicz rozważa współlistnienie człowieka i muzyki. Główną inspiracją dla *Ucha i umysłu* jest fenomenologia Maurice’a Merleau-Ponty’ego, co zostało zasugerowane w tytule książki, będącym trawestacją tytułu słynnego eseju o malarstwie francuskiego filozofa. Przyjmując założenia redukcji fenomenologicznej, Chęćka-Gotkowicz dąży do źródłowego opisu doświadczenia —

muzycznego, podkreślając rolę, jaką w wykonywaniu i percepcji muzyki pełni ludzkie ciało. Autorka ujmując problem z kilku perspektyw, przeplatając filozoficzne rozważania uwagami wypływającymi z jej własnych doświadczeń koncertującej pianistki i słuchaczki. To wielokrotnienie punktów widzenia wydobywa aspekty relacji z muzyką, które w pracach czysto teoretycznych wcale się nie pojawiają.

Książkę wzbogacają odwołania do literatury pięknej – przede wszystkim do prozy Pascala Quignarda. Często przez niego poruszany wątek zmysłowości muzyki, nie jeden raz wywołującej niepożądane skutki (w skrajnych przypadkach prowadzące nawet do znienawidzenia sztuki dźwięków), powraca niczym ostinato niemal w każdym rozdziale. Materialność dźwięku, jego przyległość do ciała grającego i słuchającego, jest jednym z najbardziej frapujących tematów podjętych w *Ucho i umysł*. Ważę, jaką Chęćka-Gotkowicz przywiązuje do wykonania utworu, podkreślają przywoływane przez nią przykłady muzyczne, które nie odsyłają do partytur, ale do konkretnych nagrań (z dokładnymi oznaczeniami czasów). W ten sposób autorka konsekwentnie podąża wyznaczoną przez siebie ścieżką, która nie przecina szlaków tradycyjnej muzykologicznej analizy, dając tym samym szansę zrozumienia swych wywodów przez „niewtajemniczonych”.

Oprócz Quignarda, bohaterami książki są filozofowie: wspomniany Merleau-Ponty, a także Bernard Sève, Vladimir Jankélévitch, Gisèle

Brelet czy Roger Scruton; muzycy – Daniel Barenboim i Nadia Boulanger; teoretycy muzyki – Eero Tarasti albo Mieczysław Tomaszewski. Poglądy cenionych przez siebie autorów Chęćka-Gotkowicz uzupełnia własnymi przemyśleniami, odsiewając wszelkie niekonsekwencje i dopatrując się wzajemnych wpływów. Wplecenie tych pozycji w strukturę książki nie tylko wtóruje przemyśleniom autorki, lecz także daje czytelnikowi wgląd w teorię z zakresu filozofii muzyki, estetyki lub antropologii. Przetłumaczone w przypisach ustępy francuskich książek i artykułów pozwalają zadomowić się w rzadko praktykowanym w Polsce dyskursie fenomenologii sztuki. Jednocześnie całość jest przedstawiona w przystępnej formie, która zaprasza do lektury także niewinnego słuchacza, który nie zna muzykologicznego słownictwa.

Ucho i umysł to książka mająca źródło w bezgranicznej miłości do muzyki. Dwugłos serca i intelektu sprawia, że czytelnik z ufnością podąża ścieżkami wytyczanymi przez Annę Chęćkę-Gotkowicz i w misternie skonstruowanej narracji odnajduje własne przeżycia, których być może nigdy by nie zwerbalizował, a które w świetle przywoływanych poglądów filozofów, muzyków i filozofów muzyki stają się bardziej klarowne, łatwiejsze do sprecyzowania, a przede wszystkim wspólne dla wszystkich, którzy bytują-w-muzyce.

